

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: **Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.**

Ogłoszenie Prenumeraty.

Z rokiem 1854 wychodzić będzie *Gazeta Lwowska* jak potąd z *Dodatkami dziennym i tygodniowym*, lecz w tem z odmianą, że miejsce feuilletonu dodawanego dziennie, osobne co środa dołączać się będzie pismo w duchu i z tytułem ulubionych *Rozmaitości* jak wychodziły do 1849 roku.

Istota Gazety samej przez to urządzenie uzyska na dokładniejszym wykładzie stosunków politycznych, którym dla feuilletonu miejsca uszczuplano, przytem umieszczać będzie mogła oprócz wiadomości handlowych w miejscu i z całego kraju, wiadomości potocznych, kursu pieniędzy i papierów; przejezdnych; temperatury itp. — jeszcze obszerniejszą kronikę domową, krajową i zagraniczną. Rzeczy zaś w feuilletonie zawierane przybiorą w osobnem wydaniu szatę prac literackich, wdzięczniejszych przeto, że nie będąc rozrywane, zupełniejszy obraz przedstawia.

Składać się przeto będzie *Gazeta Lwowska* na przyszły rok 1854 z następujących czterech części:

- 1) **Części historycznej** czyli *Gazety samej in folio* w jednym arkuszu dziennie;
- 2) **Dodatku urzędowego i prywatnych doniesień** dziennie *in folio* w tylu arkuszach, ile rzecz wymagać będzie;
- 3) **Dodatku tygodniowego** co Sobota *in folio* w jednym arkuszu;
- 4) **Rozmaitości** co Środa w jednym arkuszu *in quarto*.

Cena prenumeraty mimo większych wydatków pozostaje ta sama jak była przedtem, to jest:

Kwartalna:	Dla Miejscowych	3 złr. 45 kr.
	Dla odbierających pocztą	4 złr. 30 kr.
Półroczna:	Drugie tyle.	

Adres: Kantor Gazety Lwowskiej. Lwów. Ulica Niższa Ormieńska Nr. 347.

Dyrekcya podając to ogłoszenie uprasza o wczesne zamówienie, i uprzedzić winna, że po obliczeniu kwartalnego nakładu, nie zawsze byłaby w stanie później prenumerującemu, poprzedzających dostarczyć numerów. — W chęci zaś ułatwienia korespondencyi, przytacza następujące

Przepisy dla Kantoru Gazety Lwowskiej:

- a) Cena Gazety Lwowskiej z Dodatkami i Rozmaitościami na rok 1854 wynosi kwartalnie na miejscu 3 złr. 45 kr. — z opłatą poczty 4 złr. 30 kr.
- b) Kwartały liczą się *solarne*, to jest: pierwszy od 1. Stycznia, drugi od 1. kwietnia, trzeci od 1. Lipca, czwarty od 1. Października.
- c) Czyjem życzeniem nie jest trzymać się terminów kwartalnych, temu prenumerata oblicza się *miesięczna*; a ta jest: dla miejscowych 1 złr. 20 kr., dla odbierających pocztą 1 złr. 35 kr.
- d) Kto pobierać chce polską naszą gazetę łącznie z lwowską niemiecką a z pojedynczym Dziennikiem urzędowym, płaci półrocznie na miejscu 14 złr. 40 kr.; kwartalnie połowę tego.
- e) Kto żąda kwitu, dopłaca 3 kr. *steplowego*, a nadto jeżeli chce odsyłki kwitu, dopłaca *porto pocztowe* na swoją odległość.
- f) Magistraty, Władze, Dominia otrzymują Dziennik urzędowy z swoim Inseratem osobno tylko na *wyraźne* od siebie żądanie.
- g) Wszelkim Urzędom podległym c. k. finansowej Dyrekcji — stosownie do rozporządzenia z d. 12. maja 1851 l. 3892 c. k. Prezydium krajowego — wydaje kantor Dzienniki urzędowe z ich inseratem tylko *po uprzednim nadesłaniu świadectwa (Empfangsschein)*, że je kantor wydaje.
- h) Ostatecznie w sprawach strony kantor przyjmuje tylko *frankowane listy*.

Z Dyrekcji Zakładu Gazet krajowych.

PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Niemce. — Księztwa Naddunajskie. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Z powodu rocznego zamknięcia rachunków *galicyjska kasa oszczędności* na dniu 24. grudnia r. b. o godzinie 12tej w południe wkładki na ten rok przyjmować i zwracać przestanie.

Dnia 2. stycznia 1854 działania kasy oszczędności zwyczajnym trybem znowu się rozpoczyna.

Od Dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności.

We Lwowie dnia 5. grudnia 1853.

Kazimierz hr. Krasicki, naddyrektor.

S. Krawczykiewicz, dyrektor.

Lwów. Ostatnich dni miesiąca listopada odbył się we Lwowie egzamin ogólny z kandydatami na leśniczych dla upoważnienia ich do samodzielnego zarządu lasowego.

Egzamina te przepisano najwyższem rozporządzeniem z 5. stycznia 1850, lecz potąd niezgłaszali się tacy kandydaci, których-by

ze względem na ich ogólne zdolności do służby lasowej można było przypuścić do pomienionego egzaminu.

Z tem większą więc przyjemnością uznano 12 kandydatów za zdolnych do egzaminu ogólnego, a 11 z nich poddało się egzaminowi.

Tak tedy zrobiono w tej mierze początek, a z nabyciem przekonania o ważności podobnego instytutu egzaminacyjnego tak ze względem na podźwignienie kultury lasowej, jako niemniej i ze względem na korzyści dla kandydatów poddających się egzaminowi, uzyska instytut ten i w kraju tutejszym tak słuszne uznanie, jak już i w innych krajach koronnych. A że to wkrótce nastąpi, ręczy nam za to staranność okazana co do tego instytutu ze strony wysokich rządów krajowych.

Przy tak dokładnej znajomości stosunków krajowych, o jakiej świadczy każdy środek przedsięwzięty przez naszą władzę krajową, niemogło też ujęć jej uwadze, że Galicya co do rozwoju kultury lasowej stoi niżej od zachodnich krajów koronnych, i że zaprowadzenie w kraju tutejszym ogólnych egzaminów leśnictwa dozna znacznych trudności tak ze względem na brak poprzedniczych wiadomości, od czego jednak zawisło przypuszczenie do tych egzaminów, jak niemniej co do niedostatecznej znajomości języka niemieckiego. Szczególniej zaś zachodziła obawa względem ostatniej okoliczności, zwłaszcza jeżeli kandydat praktykował u leśniczych prywatnych, zaczem też nie miał sposobności nauczenia się niemieckiej terminologii lasowej.

W obydwóch więc względach wyjednały nasze rządy krajowe nadzwyczajne dla Galicyi uwzględnienia, gdyż dawniejsze jeszcze mi-

nisteryum kultury krajowej i górnictwa przyzwoliło składać te egzamina ogólne w języku krajowym, a wymagania poprzedniczych wiadomości, dla udowodnienia których należało się z porządku wykazać ukończeniem wyższych szkół gymnazyalnych lub wyższych realnych, ograniczyło na wykazanie się ukończeniem 4tej klasy.

Lecz nawet i od tego wymagania szkolnych wiadomości odstąpiono później wyjątkowo, jeżeli tylko kandydat do egzaminu ogólnego wykazał się, że miał inną sposobność nabycia potrzebnych wiadomości poprzedniczych i że je nabył istotnie.

Rezultat przedsięwziętych egzaminów dowiódł zresztą dostatecznie, że uwzględnienia te miały miejsce tylko w miarę prawdziwej potrzeby, i że przez-to nie niecierpiła ścisłość egzaminowania.

Większa część kandydatów do egzaminu przystępujących udowodniła zdolności do samodzielnego zarządzania gospodarstwem lasowem, kilka zaś niepomysłnych rezultatów egzaminu zdało wynikło, że niektórzy kandydaci zaniedbali przeczytać rozdziały traktujące o przychodach i regulacji lasu, lub trzymali się w tej mierze systemu dawniejszego, nieodpowiednego już terazniejszym wymaganiom zarządu lasowego.

Niepodpada zresztą żadnej wątpliwości, że pomieniona część teoretycznej nauki leśnej stanowi najtrudniejszy rozdział przygotowawczych wiadomości.

Mimo-to wszakże egzaminowano kandydatów z tego przedmiotu z należytą ścisłością, zwłaszcza że właśnie w tych wypadkach działać może zarządca lasowy samodzielnie, i że właściciel lasu składając w ręce leśniczego zarząd lasowy, znaleźć może gwarancję dobrej administracji lasowej tylko w gruntownej nauce swego zarządcy lasowego.

W razie, gdyby zarządca ten nieposiadał potrzebnych w swym zawodzie wiadomości, natenczas i wszelkie usiłowania jego niezaradzą stratom w gospodarstwie, a stratom tem dotkliwszym, zwłaszcza że błędy podobne odsłaniają się dopiero wtenczas, kiedy tryb gospodarczy z znacznymi tylko wydatkami dałby się do należącego przywieść porządku.

Ograniczono też znacznie wymagania ze strony egzaminujących i w tej części nauki lasowej, i nawet miernym talentom ułatwiono rozwiązanie zadanych kwestyi. Szczególnie zaś ułatwiono im egzamin w ten sposób, że zadawano im pytania wyłącznie praktycznej treści, unikając wszelkich zawitych teorii. Starano się też przytem najwięcej o zastosowanie zasad stwierdzonych doświadczeniem i praktyką w gospodarstwie lasowem.

Obrano więc jaknajlepszy sposób do rozpoznania zdolności kandydatów a przyszłych zarządców lasowych i uchyliwszy przez-to wszelkie obawy co do zbytecznych niekiedy wymagań, zachęcono niejednego młodego kandydata do poddania się egzaminowi, do którego potąd wahał się przystąpić.

Rezultat tego pierwszego egzaminu ogólnego z nauki lasowej wypadł w każdym względzie pomyślnie, i można się spodziewać, że Galicya i w tej mierze wynagrodzi spiesznie to co potąd zaniedbała.

(Stan austr. banku narodowego z dnia 29. listopada 1853.)

Wykaz stanu austr. narodowego banku z 29. listopada 1853.

Aktywa.

Według statutów banku wybita moneta konwencyjna	złr.	kr.
i sztaby srebrne	44,966.083	32 ¹ / ₄
Eskomptowane efekta zapadłe między	złr.	kr.
5 i 92 dniami	42,794.562	2

Detto od Wiedeńskiego zasiłkowego	złr.	kr.	złr.	kr.
komitetu	3,851.087	4		
Suma	46,645.649	6		
Detto w Pradze	1,993.423	zr. 39 k.		
Detto w Bernie	1,237.330	zr. 13 k.		
Detto w Peszcie	2,374.155	zr. 15 k.		
Detto w Tryeście	2,437.357	zr. 39 k.		
Detto we Lwowie	443,623	zr. 7 k.		
Detto w Lincu	494,185	zr. 39 k.	8,970.084	32 55,615.733 38

Zaliczki na deponowane według statutów krajowe obligacye, spłacane najdalej za 90 dni	23,747.400	—		
Zaliczki dla niektórych gmin miejskich itd.	480.000	—	24,227.400	—

Pretensye do państwa:

Fundowany dług państwa na wymianę papierowych pieniędzy, a to:	złr.	kr.	złr.	kr.
a) po 4% uprocentowany	32,152.940	52 ¹ / ₄		
b) nieuprocentowany	34,803.549	1 ¹ / ₃	66,956.489	52 ² / ₄

Sciągnięty za pomocą ugody z 23. lutego 1852 po 2% uprocentowany dług, któremu saliny eraryalne za hypotekę służą	71,500.000	—		
Z tego amortyzowano	16,500.000	—	55,000.000	—

a) Pożyczka dla Węgier po 2pCt.) Od państwa	510.441	45
b) Na wsparcie ubogich profesjonistów bez procentu) gwarantowana	773.500	—

Stan funduszu rezerwowego w papierach państwa	10,361.666	34
Stan funduszu pensyi w papierach państwa i akcyach bank.	941.672	1
Wartość gmachu bankowego i innych aktywów	990.297	55

260,343.285 18

Pasywa.

Obieg banknotów	193,298.483	—
Fundusz rezerwowy	10,361.588	17 ³ / ₄
Fundusz pensyi	935.409	8 ² / ₄
Niepodniesione jeszcze dywidendy, mające się wymienić asygnaty, następnie saldi bieżących rachunków	1,566.504	51 ³ / ₄
Fundusz banku, założony przez 50,621 akcyi, do pierwsiastkowej wkładki po 600 złr. m. k. za akcyę	30,372.600	—
Wpłaty na akcyę nowej emisyi	23,808.700	—

Suma . 260,343.285 18

Wiedeń, 1. grudnia 1853.

Pipitz, gubernator banku.
Sina, zastępca gubernatora banku.
Eskeles, dyrektor banku. (Wien. Ztg.)

(Kurs wiedeński z 9. grudnia.)

Obligacye długu państwa 5% 93¹/₄; 4¹/₂% 82³/₄; 4% 74¹/₄; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; 2¹/₂% —. Losy z r. 1834 232¹/₄; z r. 1839 136³/₄. Wied. miejsko bank. —. Akcyę bankowe 1366. Akcyę kolei półn. 2347¹/₂. Glognickiej kolei żelaznej 845. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 646. Lloyd. 596¹/₄. Galic. l. z. w Wiedniu —.

K O R S A R Z.

(Powiastka z Niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

I to mówiąc chciał objąć dziewczynę i przyciągnąć ją do siebie. Ale Oliwia odskoczyła nagle jakby za dotknięciem jadowitej gadziny.

— „Puść mnie!“ — wołała, a oczy jej pały nienawiścią. — „Ja gardzę Tobą!“

Korsarz rozśmiał się szyderczo.

— „Tyś harda“ — mówił spokojnie — „to dobrze; nieco uporu przystoi pięknemu dziewczęciu, i sprawia większy urok. Tylko niechciej przesadzać, bo Rackam niezwykły udawać romansowego pasterza. Do wieczora zgadzam się jeszcze na tę ponętą nieśmiałość, ale potem spodziewam się, przyjmiesz mię jak kochająca, łagodna kobiecina, i okażesz się wdzięczną przez tkliwą uprzejmość.“

— „Raczej zginę!“ — zawołała ze zgrozą dziewczica.

— „Szalona istoto! Ty niewiesz co mówisz;“ — odrzekł korsarz z zachmurzonym czołem — „niezapominaj o tem, harda dziewczyno, żeś w mojej mocy, i że, jeżeli wzgardzisz moimi hołdami, dość jednego skinienia, abyś wpadła pomiędzy psów morskich lub tłuszcz niesforną. Ale Ty będziesz mieć rozum, i niezmuszisz mnie do użycia mojej przewagi. Przy takich widokach nietrudno wybierać; nieprawdaż mój aniołku?“

Znowu odepchnęła dziewczica z całym wyrazem pogardy zbliża-

jącego się rozbójnika, i odskoczywszy ku przeciwniejszemu ścianie kajuty chwyciła za rękę sztyletu.

— „Jestem w Twojej mocy, nikczemniku!“ — Ale jeszcze mam siłę i sposób ocalić siebie.“

Na ten wybuch rozpaczy Rackam nie był już w stanie odpowiedzieć, bo nim Oliwia wymówiła te słowa, rozległ się huk dział po morzu, i kapitan korsarzów opuścił spiesznie kajutę, aby się dowiedzieć, co znaczy ten sygnał.

Mgły poranne przesunęły się szybko nad powierzchnią morza, i w niejakiem oddaleniu dała się widzieć korweta wojenna, która właśnie przed chwilą dostrzegła okręt korsarski i wezwała go wspomnianym sygnałem, aby się zatrzymał.

Ale gdy korsarz zamiast usłuchać tego rozkazu, przeciwnie wszystkie żagle swe rozwinął, nastąpił drugi wystrzał, i kula uderzająca w morze w pobliżu statku korsarskiego świadczyła, że niezartowano z tem wezwaniem. Zarazem dawał okręt wojenny kilkakrotne sygnały dla przywołania znajdujących się na lądzie majtków, i ze wszystkiego można było poznać wyraźne wanie się na pokładzie korwety, czy miano ścigać korsarzy czy też oczekiwać powrotu kapitana.

Rackam korzystał jak najlepiej z tej okoliczności, i niebawem

Anglia.

(Werbunki dla obrony wybrzeży.)

Londyn, 29. listopada. Gazeta wychodząca w Galwaj ogłosiła dzisiaj niespodzianą wiadomość, że od admiralicyi nadesłano tam rozkaz zwerbowania 10.000 ludzi, przeznaczonych do obrony wybrzeży połączonego królestwa. Miejskie władze ogłosiły natychmiast warunki dla ochotników. (A. B. W. Z.)

Francya.

(Powrót Cesarstwa. — Hr. Walewski.)

Paryż, 1. grudnia. Cesarz i Cesarzowa przybyli dziś do Tuileryów o godzinie 3¹/₄, i mylnie donosiły niektóre dzienniki, jakoby to wczoraj już nastąpiło. Na bulwarach zebrała się znaczna liczba widzów dla powitania JJ. MM. Cesarstwa. — Według doniesień *Monitora* powrócili wczoraj do Paryża tylko książęta francuscy, tudzież owdowiała wielka księżna Stefania z Badenu. Wielka księżna wysiadła w Tuileryach, gdzie zamieszka w pawilonie Marsan.

Monitor donosi, że damy przypuszczone na recepcję 1go stycznia w Tuileryach mają koniecznie przywdziać płaszcz dworski.

Hrabia Walewski, poseł Francyi w Londynie, który przez dziesięć dni bawił w Fontaineblau, gdzie miewał częste konferencje z lordem Cowley i z Cesarzem, powrócił wczoraj do Paryża. Z końcem tego tygodnia będzie z powrotem w Londynie. (Berl. Zig.)

Belgia.

(Sprawy izby.)

Bruxela, 29. listopada. Izba skończyła dziś nareszcie długą dyskusję nad projektem do ustawy względem przywozu i wywozu żywności i przyjęła art. 1. dotyczący się wolnego przywozu zboża itd. aż do 31. lipca 1854. O artykule 2, odnoszącym się do wywozu, z którym są połączone poprawki panów Dumortier i Malou, wyda izba dopiero jutro decyzję. (G. W.)

Niemce.

(Wniosek deputowanego Wenzel w izbie drugiej.)

Berlin, 6. grudnia. Deputowany Wenzel poruszył w izbie drugiej bardzo ważną kwestję. Już na sesji poprzedzającej zajmowała się izba druga propozycją względem założenia zamorskich kolonii dla zbrodniarzy, ale projekt ten spełził na niczem najprzód dlatego iż nie dowiedziony jest pożytek socyalny takich zakładów, powtóre iż Prusy niemają żadnych kolonii, musiałby je więc nabywać wielkim kosztem, a nakoniec że marynarka pruska nie byłaby jeszcze w stanie doglądać tych zamorskich kolonii. Wspomniany wniosek deputowanego Wenzel żąda tedy, ażeby rozebrano kwestję: w jaki sposób i w jakim rozmiarze możnaby przeprowadzić system zatrudnienia więźniów robotą w polu i ręczną po-za domem karnym.

Mnichów, 1. grudnia. W tych dniach przyjmować będzie księżna Elżbieta Bawarska, Narzeczona Jego Mości Cesarza Austrii uszanowanie ze strony korpusu oficerów linii i landwery. Uroczyste zaślubienie Jej królewicz. Mości odbędzie się d. 24. kwietnia w Wiedniu. (Zeit.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 6. grudnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% 100¹/₄ p. 4¹/₂% z r. 1850 100⁷/₈. 4¹/₂% z r. 1852 100⁷/₈. 4% z r. 1853 98³/₄ p. Obligacje długu państwa 91¹/₂. Akcy bank. 111 l. Pol. listy zastawne nowe 94; Pol. 500 l. 88¹/₄; 300 l. — Frydrychsdory 13¹/₁₂. Inne złoto za 5 tal. 9¹/₈. Austr. 5% met. 82¹/₂. Austr. banknoty 88¹/₄.

znajdował się już po-za odległością strzału. A gdy po jakimś czasie wyszedłszy na szczyt masztu, spojrzął przez lunetę na morze, nie było już wcale widać nieprzyjacielskiego okrętu.

* * *

W ciągu popołudnia zbliżył się statek korsarski znowu ostrożnie ku wybrzeżu, i wyprawił posłańca, który miał odebrać okup za gubernatora.

W małej cieśninie pomiędzy dwiema wyspami i wybrzeżem Kuby oczekiwał Rackam powrotu swego posłańca, któremu zalecił jak najsurowiej powrócić przed nadejściem nocy. Tylko małe statki, nieidące głęboko pod wodą, mogły się zapuszczać w tę cieśninę, a i dla tych był wjazd do niej bardzo niebezpieczny dla licznych szkopuł, jeżeli sternik nie był dokładnie obeznany z miejscowością. Tak więc zdawali się być zabezpieczeni korsarze w tej kryjówce od napadu okrętów nieprzyjacielskich. Mimo-to jednak niezaniebano użyć zwyczajnych środków ostrożności.

Pod wieczór postrzegła straż dwa statki, jeden większy, i jak się wnet pokazało, wojenny okręt hiszpański, a drugi mniejszy statek nadbrzeżny, które jednak, zamiast popłynąć mimo, zmierzały wprost ku wyspie, za którą ukrywali się korsarze, i nagle pojawił się okręt wojenny u ujścia cieśniny.

Była to ta sama korweta, przed którą umknął zrana okręt zbójcki. Z przerażeniem korsarzy wpłynęła ona teraz wprost do cieśniny i przesuwiała się z taką lekkością przez niebezpieczne mie-

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 5. grudnia.)

Met. austr. 5% 79⁷/₈; 4¹/₂ 70¹/₄. Akcy bank. 1360. Sardyńskie —. Hiszpańskie 41³/₈. 3% Wiedeń. 102¹/₂. Losy z r. 1834 —. 1839 r. 116¹/₄.

Księstwa Naddunajskie.

(Doniesienia z Bukaresztu. — Utarczka pod Giurgewo.)

Z Bukaresztu piszą do „*Sieben. Boten*“ pod dniem 26. (14.) listopada:

Prawie od tygodnia niemamy żadnych wiadomości z teatru wojny. Zdaje się więc, że nastąpił jakiś rodzaj zawieszenia broni.

Tylko przed ośmiu dniami zaszła dość znaczna utarczka pod Giurgewo. Trzy tureckie dunajskie okręta zagłowe wiozące wojsko, broń i amunicję, chciały z Silistryi dostać się do Ruszczuk; ale ponieważ Rosyane usiłowali przeszkodzić temu, nastąpiła całogodzinna kanonada. Wszakże tureckie okręta zawięły spokojnie do Ruszczuk i wysadziły na ląd swój ładunek; a Giurgewo nieponiosło żadnej szkody, prócz że kilka kul działowych pozrywało bruk w niektórych ulicach. C. k. agent konsularny p. Knobloch powrócił z rodziną swoją do Giurgewo.

Już od czasu pierwszego wkroczenia Rosyan dawał się czuć w Bukareszcie znaczny brak zwyczajnego chleba stołowego. Później zaś pokazał się niedostatek mąki, ponieważ dla wyschnięcia rzek nie mogły jej młyny dość nastarczyć. Aby więc zaradzić temu niedostatkowi chleba, wydał magistrat (Sfat oreszanesk) ogłoszenie następującej treści: „Odtąd wolno każdemu prowadzić piekarstwo. Osoby chcące się tem trudnić a niemające dostatecznych środków pieniężnych, otrzymają od magistratu sklepy i potrzebną zaliczkę pieniędzy za zaręczeniem, że zwrócą otrzymaną kwotę“.

Gazeta kronsztadzka otrzymała wiadomości z Moldawii sięgające po dzień 20. listopada: Pochody wojsk trwały tam ciągle jeszcze, i w ostatnich dniach dokuczało wojsku bardzo ostre i słotne powietrze. Mianowicie spadły wielkie śniegi i pozasypywały zupełnie drogi moldawskie, tak, że działa tylko z wielkimi trudnościami transportować było można. Korespondent wspomina przy tej sposobności, że wojska rosyjskie mimo największych trudów były ciągle wesołe i bez ustanku śpiewały pieśni swe wojenne. Komendanci korpusów armii czuwają jak najściślej nad należytem zaopatrzeniem wojska. (A. B. W. Z.)

Turcyja.

(Doniesienia z Konstantynopola.)

„*Journal de Constantinople*“ z 19. z. m. zawiera następujące ważniejsze doniesienia: Przed wydaniem tego dziennika niezłożył był jeszcze nowomianowany poseł francuski generał Baraguay uszanowania swego Sułtanowi, i dlatego ogranicza się ten numer tylko na obszernem opisanie jego uroczystego przyjęcia na dniu 15. listopada, w czem mianowicie mieszkający w Konstantynopolu Francuzi znaczny mieli udział. Tego samego dnia porobił pan Delacour swoje wizyty pożegnawcze. Fuad Effendi, który, jak wiadomo, został niedawno mianowany nadzwyczajnym komisarzem Porty przy tureckiej armii naddunajskiej, robił także przygotowania do podróży; część jego pakunku i koni odeszła już do Adryanopola. Francuzka kancelarya poselska odwołała wiadome rozpisanie liwerunku następującem ogłoszeniem z 17. listopada: Rozpisana na dzień 21. listopada licytacja względem dostarczenia żywności potrzebnej dla eskadry francuskiej, która miała się odbyć w francuskiej kancelaryi poselskiej, nienastąpi już wcale. — Oprócz kilku polemizujących artykułów, które zupełnie pomijamy, podaje wspomniany dziennik jeszcze kilka przestarzałych wiadomości z teatru wojny; z Azji donoszą mu, że na-

lizny, że bez wątpienia musiała być uwiadomiona o kryjówce zbrodniarzy, i że jakiś dobrze obeznany z miejscowością sternik kierował poruszeniami tego statku.

Zaledwie okręt wojenny przybył na odległość strzału, rozpoczęły zaraz morderczy ogień jego baterie. Korsarze odpowiedzieli niemniej dobitnie na to przywitanie, i okazali w tej niebezpiecznej chwili ową zuchwałą gotowość do walki, właściwą tylko takim ludziom, którzy oswoili się już z najokropniejszymi postaciami śmierci.

Wszakże już sam skutek pierwszych wystrzałów nieprzyjacielskich okazał się zgubnym dla okrętu korsarskiego, albowiem kilka ciężkich kul przedziurawiło dno jego, i woda zaczęła gwałtownie weiskać się do środka. Rackam przekonał się wnet, że z okrętem niepodobna już było uciekać i wydał rozkaz, aby popuszczano łodzi i zniesiono do nich najkosztowniejsze łupy. Po skutecznieniu tego miał zamiar opuścić z swoimi ludźmi okręt, przemknąć się po za drugi róg wyspy, i tak pod zasłoną nocy ująć dalszego niebezpieczeństwa.

Podczas gdy część korsarzy wykonywała rozkazy jego, a drudzy nieustannym ogniem razili zbliżający się okręt wojenny, przywołał Rackam swego porucznika. „Statek zatonie najdalej w przeciagu godziny“ — rzekł — „dlatego staraj się przyspieszyć uzbrojenie łodzi. Gdy już będą gotowe do odjazdu, zatknij łont, mogący tleć jeszcze dwadzieścia minut, do prochu, każ sprowadzić starca i dziewczynę do szalupy, i donieś mi o tem natychmiast.“

(Dokończenie nastąpi.)

czelnemu wodzowi armii anatolskiej powiodło się w pobliżu Bajazid i Herdeban odnieść znaczne korzyści; oprócz tego wspomina jeszcze o znacznej utarczce pod Akiska, która miała również wypaść pomysłnie dla Turków, i o której zdał już sprawę Feizullah Basza, Kaimakan z Tszildina. — Na dniu 14. z. m. odwiedził wielki admirał Porty król angielskiego admirała Dundas na pokładzie stojącego pod Beikos okrętu wojennego „Britania“.

(L. k. a.)

(Rozkaz werbowania ochotników. — Zakaz wywozu zboża.)

Smyrna, 23. listopada. W gazecie tryestyńskiej czytamy: Temi dniami gdy już zwołano zewsząd landwerę, wydała Porta rozkaz werbowania ochotników (Baschibozugs). Ten zastęp jest przedostatnim wojskowym zasiłkiem Turcyi, a wiadomości z Małej Azyi donoszą, że Porta używa już także ostatniego środka, aby pomnożyć armię na 500,000 ludzi, mianowicie zaciąga rekrutów od 14 do 18 lat wieku.

Gubernator tutejszy uwiadomił na dniu dzisiejszym wszystkie konsulaty o zakazie wywożenia zboża ze strony Porty, z tym dodatkiem, ażeby wszelkie — zawarte już kontrakty w przeciągu trzech dni przedłożone zostały rządowi do rozpoznania i zaciągnięcia w rejestr.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Hanower, 6. grudnia. Zwołano dotychczasową pierwszą i według ustawy wyborczej z dnia 26. października 1848 obrać się mającą nową izbę drugą.

Ateny, 2. grudnia. Wybory do izb wypadły w duchu rządu.

Konstantynopol, 28. listopada. Nadzieja utrzymania pokoju wzmagają się coraz więcej. Miasto spokojne; stan zdrowia zaspokajający.

— *Lloyd* z dnia 7. grudnia pisze: Z Konstantynopola dochodzi nas następująca wiadomość z dnia 24. listopada: Dzisiaj o god. 8 zrana przybył nowo-mianowany komandor floty angielskiej Sir E. Lyons na fregacie parowej i udał się natychmiast do Bosforu do stojącej pod Beikos floty.

Obawę, że nieporozumienia między Portą i Serbią nie są jeszcze zupełnie załatwione, potwierdzają nowsze doniesienia z Belgradu, gdzie mówiono, że Porta nieoprzestaje na stanowisku neutralnem księcia Serbii, i że Reszyd Basza wydał pismo do Izzet Baszy, w którym oświadcza, że jest wolą Sułtana, ażeby książe poświęcił swe neutralne stanowisko na korzyść Turcyi.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 9. grudnia. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny: korzec pszenicy 19r.14k., żyta 15r.6k., jęczmienia 12r.6k., owsa 7r.38k., hreczki 13r.40k.; kartofli 7r.41k.; — cetnar siana 2r.31k.; okłotów 1r.24k.; — sąg drzewa bukowego 26r., dębowego 23r.45k., sosnowego 22r. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 9. grudnia.	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	21	5	24
Dukat cesarski	5	23	5	28
Półimperyal zł. rosyjski	9	26	9	28
Rubel srebrny rosyjski	1	49 ¹ / ₂	1	50 ¹ / ₂
Talar pruski	1	41	1	43
Polski kurant i piecizłotówka	1	21	1	22
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	91	24	91	39

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 9. grudnia 1853.	złr. / kr.	
	złr.	kr.
Kupiono przez kuponów 100 po	—	—
Przedano „ „ 100 po	—	—
Dawano „ „ za 100	91	24
Żądano „ „ za 100	91	54

(Kurs wekslowy wiedeński z 9. grudnia.)

Amsterdam l. 2. m. 97¹/₄. Augsburg 116¹/₈ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 115¹/₄ p. 2. m. Hamburg 86 l. 2. m. Liworna 113³/₄ p. 2. m. Londyn 11.18. l. 3. m. Medyolan 114. Marsylia l. 135³/₄ Paryż 136¹/₈ l. Bukareszt 239. Konstantynopol — Agio duk. ces. — Pożyczka z r. 1851 5⁰/₁₀ lit. A. — lit. B. — Lomb. — Pożyczka z roku 1852 — Oblig. indemn. 91¹/₈.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 7. grudnia o pół. do 2. popołudniu.)
Ces. dukatów stoplowanych agio 20⁵/₈. Ces. dukatów obrączkowych agio 20¹/₄. Ros. imperyały 9.21. Srebra agio 15³/₈ gotówka.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. grudnia.

Hr. Drohojowski Seweryn, z Balic. — Hr. Starzeński Michał, z Olejowa. — PP. Martynowicz, c. k. starosta ob., z Żółkwi. — Drohojowski Ludwik, z Przemyśla. — Czajkowski Mikołaj, z Dusanowa. — Zabielski Teodor, z Dorohowa. — Jabłonowski Józef, z Rawy. — Urbański Rudolf, z Dobroszyna.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 9. grudnia.

PP. Tostu Eugeniusz, francuski konsul, do Krakowa. — Pasch Jan, c. k. podpułkownik, do Przemyśla. — Josch Alex, c. k. porucznik, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 9. grudnia.

Pora	Barometr w mierze wiedeńskiej sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 0 5	— 3°	— 1°	cicho	zawierzucha
2 god. pop.	28 1 2	— 1°	— 3°	pół-wsch.	
10 god. wie.	28 2 7	— 3°		cicho	poch.

T E A T R.

Dzisiaj: Opera niem.: „Die Jüdin.“
Jutro: Dramat polski: „Królowa Kastylji“ czyli „Koleje losu.“

K R O N I K A.

— „Czas“ donosi z Krakowa z d. 5. grudnia: Onegdaj w sobotę rozpoczęły się widowiska teatralne pod nową dyrekcją. Przedstawienie, otwarte krótkim zastósowanym do okoliczności prologiem, składało się z jednoaktowej sztuki „das Versprechen hinter'm Herd“ i z gościnnego wystąpienia 38 tancerek, które przed parą laty, pod dyrekcją niegdyś pani Weiss popisywały się w ensemble-tańcach nie tylko w Paryżu i Londynie, ale i w Stanach zjednoczonych Ameryki.

— Sennora Pepita de Oliva bawi teraz trzecim nawrotem w Wiedniu, i dnia 28. listopada r. b. tańczyła w teatrze Karla po raz 55ty przy wielkim natłoku widzów i wśród nieustających oklasków. Zaczęła od tańca „El Ole“ i „La Madrilenna“, i nim prawdziwie czaruje. „Toujours perdrix!“ zawołał przy tem jeden z zarozumiałych krytyków. Być może, że i odmiana ma dobre swoje strony, lecz co piękne to będzie zawsze miłym i powabnym. Wszakże i bogowie Olimpu zawsze i zawsze delektowali się tylko nektarem i ambrozją, a pulchnej i rozkosznej Junonie było z tem niegorzej. Wiadomo zresztą z dzienników, że jowialni Wiedeńczykowie nie nudzili się na pewnych krotoczwilach po raz setny i trzechsetny przedstawianych, a mianowicie na przedstawieniu: „Zasłona czarodziejska.“ Otóż i u Pepity nie tylko taka zasłona — pisze jeden z dowcipnisiów wiedeńskich — lecz i wszystko inne czarowne: uśmiech, ruchy, spojrzenie itd.

— Rada municypalna Orleanu ofiarowała jednogłośnie 40,000 franków na inaugurację statuy Joanny d'Arc, a 2000 franków na przewiezienie tej statuy z Paryża do Orleanu.

— Niedawno miał się wydarzyć w Bilsku, w prowincyi Szlązku, ten szczególny wypadek, że babka, pasierbica i wnuczka w jednym tygodniu powiły dzieci. Babka zaczęła teraz 60ty rok życia.

— Najpiękniejszy wół na świecie. Na tegoroczną wystawę bydła w Smiethfield przysłał niejaki Sir H. Verney 5cioletniego wołu, który w istocie godzien wienca. Rzadki ten egzemplarz, przedmiot podziwienia wszystkich an-

gielskich miłośników bydła, jest 18stej miary, liczy uda od łopatki 6 stóp i 6 cali wysokości, i waży, chociaż niema na nim żadnych nadzwyczajnych narości sadła, które szpecą zazwyczaj takie wzorowo karmione bydła, przecież 300 kamieni spełna.

— Dnia 8. listopada r. b. pogrzebano w Paryżu słynną z piękności i z świetnego zamęzcia swego kobietę. Jeszcze przed dwoma laty, kiedy-to panna Olympe utrzymywała się z lamowania bótynków, widywano ją zawsze na balach w Asnieces lub Mabilles, a na jednym z tych balów tak się mocno nią zajął pewien baron niemiecki, że się dobijał o jej względy i z nią się ożenił. Zmarł on przed ośmiu miesiącami i zostawił jej 30 do 40,000 franków rocznego dochodu. Po śmierci jego żona zapadła w głęboki smutek, a zdrowie jej z każdym dniem niszczało; 6go listopada wyjechała na przejazd do lasku bulońskiego; z powrotem gdy ją z powozu wysadzać chcieli, znaleziono ją bez duszy. Zeszła z tego świata w 22 roku życia.

— Dzienniki angielskie zawierają następujący spis potraw roznoszonych na ostatniej uczcie lorda-mayora, nowego króla z City i korporacyi miejskiej. Okazuje się z tego spisu, że kuchnia angielska nie poprzestaje już na samych tylko rozbitach i plumpudingach, chociaż zresztą i te potrawy niegorzej: Najprzód podawano zupełną szylkretową (1250 pintów), dalej 6 potraw z ryb rozmaitych, 44 z ostryg i 4 z małych raków morskich. Na trzecie danie wniesiono 4 kalkutów gotowanych, 120 kur pieczonych, 92 kapłonów i 6 potraw z indyjskiej „curry“; dalej 50 pasztetów z mięsa i 60 z gołębi, 53 gotowanych szynki i 43 ozorów; następnie 20 rozmaitych potraw z mięsa wołowego, 2 pośladki baranie ze szparagami i 60 półmisków kartofli; piąte danie składało się z 80 pieczonych kalkutów, 6 zajęcy, 80 bażantów, 24 gęsi, 160 kuropatę, 60 kur dzikich i 5 pawi. Przedostatnie danie: 140 galarek, 50 blancmangé, i 130 półmisków ciast rozmaitych, a na wety podano: 100 ananasów, każdy po 2 do 3 funtów wagi, 50 półmisków jabłek, 100 półmisków gruszek, 200 półmisków winogron z ciepłarni i t. d.

Przy dzisiejszej Gazecie Dodatek Tygodniowy Nr. 60.